

PO FALACH...

POLSKI DAKKAR 2009

Tekst: Anna Wolska, Marcin Spirowski
Zdjęcia: Anna Wolska

Mielno – idealne miejsce na majówkę nad morzem, zwłaszcza że akurat odbywała się tutaj już trzecia edycja jednego z niewielu rajdów Cross Country na plaży.



Było to dokładnie nad Kanałem Jamneńskim, pomiędzy dwiema nadmorskimi miejscowościami - Łazami i Mielnem. MX-Koszalin już po raz trzeci zorganizował tą pierwszą i jedyną w Polsce imprezę okrzykniętą mianem Polskiego Dakkaru. To ogromnie przedsięwzięcie, poprzez unikatową scenografię i niezwykle charakter, budzi coraz większe zainteresowanie. Dla zawodników z Polski i Niemiec była to jedyna okazja żeby pojeździć legalnie motocyklem po plaży, a dla widzów niezapomniane widowisko. W pierwszej edycji (Mistrzostwa Polski Cross Country, Puchar PZM Cross Country) wzięło udział około 170 zawodników; w drugiej (Mistrzostwa Polski Strefy Zachodniej Cross Country) wystartowało około 160 zawodników; w tym roku pojawiło się około 400 startujących. Polski Dakkar są to zawody, które charakterystyką przypominają słynny rajd Le Touquet, jeden z największych, a zarazem najtrudniejszych w Europie wyścigów quadów i motocykli. Mamy nadzieję, że Polski Dakkar już niedługo będzie się cieszył podobną międzynarodową sławą.

Teren udostępniony dzięki uprzejmości prywatnego właściciela – FIR-MUS – jest unikatową lokacją w skali całego kraju, bowiem trudno w pasie nadmorskim wyprowadzić choćby na spacer czworonoga a co dopiero urządzać zawody motorowe. Na przejazdy po plaży i po będących pod ochroną wydmach wyraziły zgodę Urząd Morski w Słupsku i tamtejsza organizacja ekologiczna, w innym przypadku nie byłoby to możliwe.

W pasie przybrzeżnym, w kopnym piasku zawodnicy zmierzali się ze swoimi słabościami i trudem 8 kilometrowej pętli piaszczystego i krętego toru, prowadzącego przez poprzecinaną szczykanami plażę i zróżnicowany teren położonego za wydhami dawnego poligonu wojskowego. Poza ogromną ilością zakrętów w głębokim piachu, na zawodników czekały niezliczone muldy a nawet skok na plaży specjalnie usypany przez organizatora, poza tym pojawił się również przejazd przez wy-

dmy i stary bunkier. Ogromne prędkości na odcinku plaży, zalewanej wzburzonym morzem stworzyły niezwykle widowisko. Jak się okazało, przeszkody specjalnie usypane na plaży stanowiły niemałe wyzwanie dla słabszych zawodników, dla lepszych było to urozmaicenie i czysta przyjemność. Nie obyło się jednak bez trudności – w nocy wiatr spowodował przypiływ i część zbudowanych przez organizatora atrakcji na trasie zalała i zniszczyła woda. Gdyby następnego dnia woda nie cofnęła się, trasa byłaby nieprzejezdna. Na szczęście rano powróciła idealna pogoda i udało się naprawić straty wyrządzone przez morze.

Jazda motocyklem po piasku jest tak ekstremalnie trudna zarówno technicznie jak i kondycyjnie, że wielu zawodników miało problemy już w pierwszym zapoznawczym okrążeniu. Część z nich nie ukończyła trwającego 1,5 godziny wyścigu. Piasek uczy pokory – trudno szukać na innych imprezach tak brawurowych upadków, paciaków i częstych gęb. Kilku śmiałków, mocniej trzymających gazę pogrzebało swoją szansę na walkę o wynik niedostatecznie tankując motorki, które niestety w takich warunkach spalały paliwo jak czołgi. Nieznacznie łatwiej jechało się kierowcom quadów, którzy równie licznie odwiedzili Mielno. Wprawdzie „sztuki” nie ponosiły ich tak jak w niektórych przypadkach motory, ale za to czekały na nich inne atrakcje. Samo wyprzedzanie na tak szerokich maszynach sprawiało ogromny problem w niektórych, szczególnie wąskich fragmentach trasy i patrząc z perspektywy kierowcy jednoślada, ciężko wyjść z podziwu.

Pierwszego maja w Pucharze Polski motocykli wygrali Mariusz Czachor (klasa E2/E3), Mariusz Wójcik (klasa E1), Tomasz Cymerman (junior), Grzegorz Amilianowicz (weteran) oraz Dawid Sierżant (młodzik). W wyścigach quadów Łukasz Łaskawiec (2k) i Henryk Cieślak (4k). W Pucharze Mielna wygrał Józef Sawicki (open).

Drugiego maja w Mistrzo-



stwach Strefy Polski Zachodniej pierwsze miejsca zajęli: Trojan Małachowski (quad 2K), Mariusz Sipa (quad 4K), Wojciech Dumke (amator), Wojciech Pronobis (junior), Sebastian Banaś (licencja), Paweł Meres (weteran), Adam Olczak (weteran licencja) oraz Dawid Sierżant (młodzik).

Organizacja tegorocznego „Polskiego Dakkaru” to największe osiągnięcie w historii klubu „Mx-Koszalin”. Jadący z numerem 125 Sebastian Banaś, który zdobył pierwsze miejsce w Mistrzostwach Strefy w klasie Licencja powiedział po zawodach, że choć bardzo wymagająca, to jazda po plaży sprawiała mu najwięcej radości i z niecierpliwością czeka na kolejne zawody w Mielnie. Jestem przekonana, że większość zawodników podziela tę opinię a po zawodach pozostały tylko pozytywne wrażenia. Mamy wielką nadzieję, że dopóki nie powstaną w tym miejscu apartamentowce, będą odbywały się kolejne edycje Polskiego Dakkaru. Wiemy, że już lada dzień rozpoczną się przygotowania do edycji czwartej. Już teraz gorąco polecamy ten rodzaj „wypoczynku”.

Szczególne podziękowania od organizatora dla sponsorów, bez których ciężko byłoby zorganizować tej rangi imprezę. Sponsorem głównym tegorocznych zawodów był BeFast.pl i BullRacing. Dziękujemy za wsparcie firmom - dealerowi motocykli Bogusławski; tartakowi Matysz-drew, producentowi domów drewnianych Wako-domy, dealerowi części samochodowych Autoblach, zaopatrzeniu gastronomicznemu - firmie Erkan i Makro Cash&Carry, producentowi odzieży PLNY, oraz firmie BudProjekt.